

Bogdan Horbal

ŁEMKIWSZCZYNA. ISTORYKO-ETNOHRAFICZNE DOSLIDŽENŃJA.  
T.1 MATERIALNA KULTURA, red. JURIJ HOSZKO,  
LWIW: INSTYTUT NARODOZNAWSTWA NAN UKRAJINY, 1999, ss. 358

W 1999 roku ukazał się we Lwowie pierwszy tom z dwutomowej monografii *Łemkiwszczyzna*. Zamiar ukraińskich naukowców napisania szerokiej monografii Łemkowszczyzny znany był od lat. Jego dokładny plan, opublikowany w 1994 roku<sup>1</sup>, pozwalał mieć nadzieję, że będzie to wszechstronna, naukowa praca. Wielkim jednak rozczarowaniem jest tom pierwszy, nie będący w zasadzie niczym więcej, jak zbiorem krótkich, niemalże encyklopedycznych artykułów, które (przynajmniej w części dotyczącej historii) powielają istniejącą już wiedzę na temat Łemków. Sami autorzy chyba po części sobie z tego zdawali sprawę, bo nazwisk ich nie sposób znaleźć, ani na początku, ani na końcu napisanych przez nich rozdziałów. Ukryli się w spisie treści.

Monografia *Łemkiwszczyzna*, okrzyknięta przez jednego z członków kolegium redakcyjnego mianem „fundamentalnego dwutomowego wydania” (s. 8), posiada fundamentalne braki, z których najbardziej razi, poza wspomnianą już lakonicznością, traktowanie pracy jako forum wyrażenia ukraińskiego patriotyzmu w miejsce rzetelnego, naukowego podejścia do tematu. Dostrzegalna jest także absolutna ignorancja badań dokonanych w Polsce na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat.

Podczas gdy autor przedślowia, profesor doktor Stepan Pawłjuk, oskarża (s. 4) rosyjskich naukowców o podporządkowanie zasady naukowej uczciwości służeniu ojczyźnie – to przecież właśnie niektórzy ukraińscy naukowcy robią to już od dziesiątek lat, szczególnie w stosunku do Łemków. Fobia pewnych środowisk ukraińskich wobec

---

<sup>1</sup> J. H o s z k o. *Popередni zauważennja do prospektu monohrafiji, «Łemkiwszczyzna, Łemky»*, „Naukowyj zbirnyk Muzeju Ukrajinškoji Kultury u Swydneyku”, R. 19: 1994, s. 533–554.

wszystkich tych, którzy „od wieków rozgrabiają Ukrainę”, obejmuje też część ukraińskiego świata naukowego. Dlatego także w przedśłowiu do diskutowanego tu dzieła, dostało się „rosyjskim mądralom” (s. 4.). To, jakie były stosunki ukraińsko-rosyjskie na przestrzeni wieków to jedna sprawa, to gdzie i jak o tym pisać, to druga. Tego jednak zdają się nie rozumieć autorzy pracy. Złe pojęty patriotyzm oślepia i tym samym uniemożliwia obiektywne badania. Zastanawiać się należy nad tym, czy ten źle pojęty patriotyzm stanął na przeszkodzie uwzględnienia w pracy dokonań wielu naukowców, działających na terenie Polski (włączając tu z resztą nie tylko Polaków, ale także Ukraińców i Łemków)? A może przyczyną była zwykła ignorancja? Nie sposób bowiem tworzyć prac naukowych poświęconych Łemkom, bez uwzględnienia artykułów zawartych w zbiorach redagowanych przez: Jerzego Gajewskiego (*Łemkowie, kultura – sztuka – język*, 1987), Jerzego Czajkowskiego (*Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, 2 tomy, 1993–94) oraz Andrzeja A. Ziębę (*Łemkowie i lemkoznawstwo w Polsce*, 1997), nie wspominając już monograficznych opracowań autorstwa Jarosława Mokłaka (*Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej. Zagadnienia polityczne i wyznaniowe*, 1997) i Ewy Michny (*Łemkowie-grupa etniczna czy naród?* 1995).

Tom pierwszy omawianej pracy nosi podtytuł *Materialna kultura* i podzielony jest na trzy części: *Z istoriji Łemkiwszczyzny, Gospodarstwo, Osnowni hałuzi materialnoji kultury*. Tajemnicą kolegium redakcyjnego pozostanie pytanie dlaczego w tomie poświęconym kulturze ponad sto stron przeznaczono na sprawy historyczne? Biorąc pod uwagę fakt, że badania nad historią Łemków są potrzebne, z zadowoleniem przyjąłbym wszystko co nowe, bez względu na to, gdzie jest drukowane – oby tylko były to rzeczy wartościowe. Badanie historii Lemkowszczyzny nigdy jednak nie było mocną stroną naukowców ukraińskich i praca ta jest tego jeszcze jednym dowodem.

Po pierwsze, połowa rozdziału poświęconego historii jest w ogóle nie na temat, bowiem dotyczy: geografii, antropologii, lingwistyki i onomastyki. Podrozdział dotyczący geografii jest w zasadzie przeróbką wcześniejszej pracy Ihora Stebelśkiego (*Fizyczna heohrafiia*, w: *Łemkiwszczyzna*, 1988). Jaki jest sens pisania pięciostronowego artykułu na temat *Naselennja Łemkiwszczyzny*, w sytuacji, gdy temat ten został już kompleksowo omówiony przez kogoś innego (Ihor Stebelśki, *Heohrafija ljudyny*, w: *Łemkiwszczyzna*, 1988)? Podobne pytanie można by zadać autorowi podrozdziału dotyczącego antropologii, który pominął milczeniem podstawową dla tematu pracę Łucji Różbickiej (*Charakterystyka antropologiczna Łemków*, 1962). Nie przedstawił żadnych własnych badań, a jedynie korzystał z innych prac – pomijając zresztą liczne ważne prace na ten temat, w tym te autorstwa F. Karpińskiego (*Łemki z Wierchomli pod względem antropologicznym*, „Przegląd Antropologiczny”, R. 13: 1939, nr 1, oraz Franciszka Wokroja (*Skład antropologiczny Łemków sądeckich z okolic Krynicy*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności”, R. 50: 1949). Podrozdział dotyczący pochodzenia nazwy Lemko jest tak lakoniczny i pomija tak dużo podstawowej literatury tematu (Bohdan Struminśkyj, *Nazwa ljudej i kraju*, w: *Łemkiwszczyzna*, 1988; Wasyl Caplenko, *Pochodżennja nazow „hucul”, „lemko”*,

„bojko” ta sporidnenych iz nymy sliw, „Zapysky Naukowoho Towarystwa im. Szewczenka” T. 185, „Zbirnyk Filolohicznoji Sekciji” T. 34: 1969), że jego autor nie chciał się nawet pod nim ... podpisać (nie ma jego nazwiska nawet w spisie treści!). Nie wiadomo dlaczego w podrozdziale tym nie przedyskutowano, czy choćby wspomniano, stosunkowo nową teorię pochodzenia nazwy Łemko, lansowaną na Ukrainie przez Mychajłę Chudasza, która wywodzi nazwę grupy od imienia rzekomego jej dawnego przywódcy lub władcy (*Pytannia pochodzennia etnonima Łemky*, „Mowoznawstwo”, 1985 nr 8; *Pochodzennia nazw Łemky*, „Narodoznawczy zoszyty”, 1995 nr 5). Lingwistyczna charakterystyka mowy Łemków jest nieco szersza od poprzednich podrozdziałów, ale nie jest niczym nowym w porównaniu z wcześniejszymi opracowaniami: Michała Łesiowa (*Łemkiwsky howirky*, w jego: *Ukrajński howirky u Polszczy*, 1997), Bohdana Strumińskiego (*Mowa*, w: *Łemkowszczyzna*, 1988) czy Janusza Riegera (*Łemkowie i ich język*, w: *Łemkowie: kultura, sztuka, język*, 1987; *The Lemkos (Rusyns) of Poland*, w: *Language, Minority, Migration: Yearbook 1994/1995 from the Centre for Multhiethnic Research*, Uppsala Multhiethnic Papers, vol. 34: 1995), które zresztą tu dyskretnie przemilczano.

Od strony 56 do 117 autorzy pracy uraczyli nas krótkim kursem historii Łemkowszczyzny. Jest on nie tylko krótki, ale i dowolnie wybiórczy. Jakimi kryteriami kierowano się przy doborze umieszczonych tu podrozdziałów? Nie sposób zrozumieć, chyba że kryterium tym był wspomniany wcześniej ukraiński patriotyzm. Znajdujemy tu kolejną przeróbkę pracy Iwana Krasowskiego, po raz pierwszy wydrukowanej ponad ćwierć wieku temu (*Łemkowszczyzna u borot'bi za ob'jednannja z Ukrajinoju*, 1964), na temat zbójnictwa na Łemkowszczyźnie, w której autor po raz kolejny podaje znajomy cytat z pracy Ludwika Kubali (przypis 23), o tym jak to zawrzało na Łemkowszczyźnie w czasie powstania Chmielnickiego i Łemkowie podnieśli się do walki za wolność Ukrainy. Oczywiście, inna opinia na ten temat, wyrażona w recenzji pracy Kubali, autorstwa Stepana Tomasziwskiego („Zapysky Naukowoho Towarystwa im. Szewczenka” T. 6: 1897 nr 5), nie jest brana pod uwagę. Po tym wczesnym przykładzie ukraińskiego patriotyzmu wśród Łemków przeskakujemy od razu do... dwudziestego wieku, gdzie autorzy roztaczają przed nami obraz postępowej działalności kulturalnej i ekonomicznej ruchu ukraińskiego na Łemkowszczyźnie. Działalność innych organizacji, zlepionych razem pod mianem „moskofilskich”, opisana została w następnym rozdziale, który zatytułowano – żeby nie było żadnych wątpliwości *Antynarodna dijalnist' moskofiliw na Łemkowszczyzni*. Z tragedią talerhowską i republikami łemkowskimi rozprawiono się na całych trzech stronach tekstu, choć na oba tematy istnieją osobne, szczegółowe – autorom tu opisywanej monografii nieznane – prace (*Talergofskij Almanach*, 4 tomy, 1924–1932, reprint 1964; Bogdan Horbal, *Działalność polityczna Łemków na Łemkowszczyźnie 1918–1921*, 1997). W tym skąpym podrozdziale nie omieszkało jednak zaznaczyć, że pomoc niektórych ukraińskich działaczy w prześladowaniu Łemków, w początkowym etapie wojny to – wbrew istniejącym dowodom – nic innego jak wymysł. Mniej więcej tyle samo miejsca poświęcono Republikom Komańczańskiej i Florynckiej, choć ta druga istniała

niewspółmiernie dłużej i miała szerszy zasięg terytorialny. Czy miał tu znaczenie fakt, że ta pierwsza była proukraińska, a druga nie? Wreszcie w podrozdziale dotyczącym drugiej wojny światowej i przesiedleń, poświęcono jeden mały paragraf skądinąd rozbudowanej działalności komunistycznej wśród Łemków. Westchnąć można tylko za czasami gdy na Ukrainie tak chętnie pisano o ruchu komunistycznym wśród Łemków. Teraz w drukowanych tam tekstach znajdujemy nieproporcjonalnie dużo (tu kilka stron) na temat działalności UPA, choć wyraźnie popierana ona była na Łemkowszczyźnie tylko w jej wschodniej części, a większość jej struktury organizacyjnej nie była stworzona przez Łemków. Dalej historia Łemków urywa się, przynajmniej w omawianej tu pracy.

O wiele lepiej od pierwszego rozdziału wyglądają dwa pozostałe, dotyczące etnografii. Nie zaskakuje to, gdyż badanie *pobytu i kultury Lemkiw* było od dawna ulubionym tematem naukowców ukraińskich (szczególnie w czasach sowieckich). Przede wszystkim jednak należy podkreślić, że podrozdziały są tu znacznie dłuższe, częściej oparte na materiale źródłowym i zazwyczaj bogatsze w treść. Nie mnie oceniać ich wartość merytoryczną, ale wydaje się, że na ten temat napisano już tyle, że nikt nie jest w stanie tego wszystkiego rzetelnie przeczytać. Tymczasem historia Łemków w XIX wieku i do czasu pierwszej wojny światowej jest mało znana. Inne okresy też wymagają dalszych badań. Nie wydaje się jednak, że grupa osób zaangażowanych w opracowanie tego niefundamentalnego dzieła wykona nowe badania. Drugi tom dotyczył będzie prawdopodobnie kultury duchowej (znowu z odrobiną historii?). Istnieje plan rozszerzenia monografii o dodatkowy tom, dotyczący Łemków na emigracji – czy jednak warto czekać na jego wydanie?